

MIROŚLAWA JAWOROWSKA
Warszawa

O TOŻSAMOŚCI GRUPOWEJ W INDYWIDUALIZUJĄCYM SIĘ ŚWIECIE

Tożsamość jednostki była w XX wieku roztrząsana z różnych punktów widzenia nader często, ale tożsamości zbiorowe to być może najważniejszy problem w naukach społecznych XXI wieku. Zbigniew Bokszański, autor tak znamienitych w socjologii polskiej rozpraw, jak *Tożsamość, interakcja, grupa* (1989) czy *Stereotypy a kultura* (2002), zastanawia się nad tym problemem w studium *Tożsamości zbiorowe*¹, składającym się z dziewięciu następujących rozdziałów: „Pojęcie tożsamości a współczesność”; „Pojęcie tożsamości”; „Tożsamości zbiorowe”; „Tożsamości etniczne”; „Tożsamości narodowe”; „Polacy o Polsce. Duma narodowa Polaków w perspektywie porównań międzynarodowych”; „Ponowoczesność a tożsamości narodowe”; „Dynamika cywilizacji Zachodu a tożsamość jednostki”; „Tożsamość ponowoczesna”. Podjęta została problematyka trudna,

kontrowersyjna, ale bardzo aktualna, perspektywiczna.

Autor dowodzi, że narastanie niewydolności państwa, czemu towarzyszy ekspansja indywidualizmu i rozszerzanie praw jednostki, stawia pod znakiem zapytania podmiotowość zbiorowości i tym samym poczucie przynależności do wspólnot. „Podmiot indywidualny — pisze we wstępie — staje się w ten sposób w ontologii społecznej coraz bardziej «realny». Jednostki przekształcają się w autonomiczne centrum inicjatywy, motywacji, a ich oceny stają się kryteriami mieszczącymi piękno, dobro i użyteczności działań i stanów rzeczy. Tożsamość aktora społecznego staje się w konsekwencji niezbędnym uzupełnieniem instrumentarium pojęciowego socjologii” (s. 9).

Czym są i w czym się wyrażają „kolektywne tożsamości” w czasach inwazji tożsamości indywidualnych? Właśnie na to pytanie Bokszański stara się odpowiedzieć, choć nie jest to kwestia łatwa i nie brak poważnych badaczy, którzy wręcz kwestionują zasadność posługiwania się pojęciem tożsamości zbiorowej. Bokszański jednak z powodzeniem koncepcję tożsamości zbiorowej jako ogólnej kategorii teoretycz-

Adres do korespondencji: Aleje Jerozolimskie 151 m. 34, 02-326 Warszawa

¹Zbigniew Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, stron 296.

nej w swym studium przedstawia, mówi także o czterech rodzajach zastosowania tej kategorii analitycznej w badaniach społecznych.

W rozdziale pierwszym autor łączy poczucie tożsamości z doświadczeniami, które po przekroczeniu określonego progu heterogeniczności wytwarzają swoistą aurę psychospołeczną sprzyjającą „indywidualizmowi”, manifestującemu się w dokonywanych przez jednostkę wyborach z repertuaru tożsamości przypisanych rozbieżnym rzeczywistościom” (s. 19). Rośnie przy tym świadomość relatywności wszelkich wyborów, a nader wzmożona ruchliwość społeczna rozluźnia więzi interpersonalne, co prowadzi do poczucia „bezdomności” jako problemu tożsamości.

Bokszański trafnie zwraca uwagę na Alaina Touraine’a koncepcję upodmiotowienia jednostek w ruchu społecznym jako na punkt wyjścia do określenia istoty tożsamości zbiorowej: „Jednostkowy aktor społeczny — czytamy — wnosi do sieci relacji społecznych swoją tożsamość budowaną w trakcie uczestnictwa w ruchu społecznym. Tożsamość ta to jego auto-definicja wyposażona w potencję generowania określonego zbioru działań. Pojęcie tożsamości w zarysowanym wyżej rozumieniu pozwala najpełniej — zdaniem Touraine’a [...] — analizować dynamikę współczesnych zjawisk społecznych, obfitujących w przejawy kontestacji, kwestionowania przypisanych powinności, propagowania nowych orientacji politycznych i stylów życia. Warto podkreślić, iż stanowisko Touraine’a — poza eksploracją możliwości zastosowań koncepcji tożsamości zbiorowej — skłoniło do zwrócenia uwagi na dwie jeszcze kwestie implikowane perspektywą podmiotowości w analizie zjawisk społecznych. Stanowiły je: konfliktowy charakter procesu wytwarzania się struktur społecznych oraz coraz wyraźniej rysująca się konieczność potraktowania atrybutu podmiotowości jako jednej z istotnych podstaw nierówności między ludźmi” (s. 29).

Bokszański wyróżnia normatywne i deskryptywne ujęcie tożsamości. I pyta: czy tożsamość to stan czy proces? A także czy to kontynuacja czy odmienność? Czy to konsekwencja konformizmu czy buntu? Nie ma w tych kwestiach zgodności między badaczami problemu.

Tym bardziej kontrowersyjna staje się definicja pojęcia tożsamości zbiorowej.

Definicji tożsamości zbiorowych można zgromadzić wiele: społeczna, europejska, kulturowa, narodowa, etniczna, ruchu społecznego, religijna, ponowoczesna, gender (s. 61–62). Zróżnicowanie dostrzeganych i opisywanych tożsamości zbiorowych jest duże. Zdaniem Bokszańskiego, można tu wyróżnić dwie osie podziału: pierwsza to zróżnicowanie w obrębie podmiotów zbiorowych, którym można przypisać właściwości tożsamościotwórcze, jak naród, grupa etniczna itp., druga zaś to zróżnicowanie ze względu na pochodzenie i charakter treści składających się na daną tożsamość.

Bokszański nie kwapi się, by formułować własną definicję tożsamości zbiorowej, analizy zaś koncentruje na dwu jej typach podstawowych: etnicznym i narodowym. Tożsamość etniczna występuje w różnych wcieleniach — jako tożsamość etniczna zbiorowości odległych od centrów cywilizacyjnych, w społeczeństwach wielokulturowych, w etnicznościach separacyjnych, nierównościowych i politycznych. Jednak etniczność współcześnie „nie jest tożsamością wspartą na pojawiających się ponownie dawnych, pierwotnych więziach, wartościach i sentymentach, jest natomiast rezultatem strategicznego wyboru ze strony jednostek, które w innych okolicznościach, nieważniąc skuteczność grup etnicznych, wybrałyby zapewne inne formy zbiorowości dla realizacji swoich celów. I ten «strategiczny» wybór określa treść i postać tożsamości. Można założyć, iż wybrane zostają przede wszystkim te odniesienia, które nie utrudniają racjonalnego działania na rzecz interesu” (s. 100).

Sięgając po definicję tożsamości narodowej do *Kultur narodowych u korzeni* Antoniny Kłoskowskiej, Bokszański przytacza: „Tożsamość narodowa zbiorowości narodowej to jej zbiorowa samowiedza, jej samookreślenie, tworzenie obrazu własnego i cała zawartość, treść samowiedzy, a nie z zewnątrz konstruowany obraz charakteru narodu” (s. 108). Przedstawia cztery modele pojęcia tożsamości narodowej. W pierwszym, obiektywistycznym, rozwinęty między innymi przez Anthony’ego Smitha w studium *National Identity*, opis tożsamo-

ści narodowej sprowadza się do następujących cech: (1) historyczne terytorium albo ojczyzna; (2) podzielane powszechnie mity pochodzenia i pamięć historyczna; (3) wspólna kultura masowa; (4) wspólne określone prawem uprawnienia i obowiązki wszystkich członków; (5) wspólna gospodarka z terytorialną ruchliwością członków (s. 115). Drugi model rozumienia tożsamości narodowej nawiązuje do Malinowskiego koncepcji „plemię-naród”, przy założeniu, iż między pierwotnymi grupami etnicznymi a współczesnym narodem nie występują różnice kulturowo-jakościowe. Trzeci model to tożsamość narodowa konstruowana przez: (1) kody pierwotności; (2) kody ogłady lub cywilizowania; (3) kody transcendencji lub świętości, jak proponują Samuel N. Eisenstadt i Bernhard Giessen; współczesna tożsamość narodowa formuje się najczęściej według kodu ogłady lub cywilizowania i „wspiera się na idei respektowania gęstej sieci domyślnych reguł działania, tradycji i rytyn społecznych” (s. 126). Czwarty model, który można nazwać modelem opinii publicznej, polega na sposobie pojmowania tożsamości narodowej.

Nawiązując do proponowanego przez Kłosskowską sposobu pojmowania tożsamości narodowej, Bokszański formułuje następującą definicję:

„Tożsamość narodowa, powstająca jako rezultat syntezy wielu jednostkowych «świadczeń» sposobów postrzegania zbiorowości narodowej, byłaby rodzajem odtworzonej tą drogą ogólnej «matrycy» przekonań, postaw i emocji, modelującej w trakcie procesów socjalizacyjnych identyfikację ze zbiorowością narodową. Lub też, wyrażając to inaczej, byłaby formułą opisującą upowszechnione wzory reakcji na symbole narodowe, wzory określające pamięć przeszłości i wzory postaw wobec wybranych postaci i wydarzeń z bliższej i odleglejszej przeszłości narodu” (s. 133).

Począwszy od rozdziału szóstego, pt. „Polacy o Polsce. Duma narodowa Polaków w perspektywie porównań międzynarodowych”, autor przedstawia analizy danych z badań empirycznych. Dotyczą one na przykład zróżnicowania czynników dumy narodowej w społeczeństwie polskim na tle dwudziestu dwóch innych

krajów i społeczeństw, nie tylko europejskich. W rankingu krajów ze względu na poziom dumy narodowej Polska znalazła się na miejscu siedemnastym, pierwsze trzy miejsca zajęły Stany Zjednoczone, Austria i Kanada. Nic dziwnego, jeśli jako najważniejsze źródła poczucia dumy narodowej Polacy wymieniają tylko dwa czynniki: siły zbrojne i historia narodu (s. 160). Polacy demonstrują, co prawda, silne przywiązanie do stron ojczyźnych, jednak nie podważa to konkluzji sformułowanej przez Bokszańskiego na podstawie analizy całości porównań: „Polacy w połowie lat dziewięćdziesiątych, oceniając dokonania kraju, a także swoje w nim miejsce, nie doświadczyli wyraźnej satysfakcji z faktu bycia Polakami” (s. 167).

Co z tożsamością narodową w erze ponowoczesności, którą Frederic Jameson definiuje jako „kategorię periodyzacyjną, której funkcja polega na powiązaniu narodziń nowych cech formalnych w kulturze z pojawieniem się nowego typu społecznego życia i nowego porządku ekonomicznego, eufemistycznie nazywanego modernizacją, społeczeństwem postindustrialnym albo konsumpcyjnym, społeczeństwem zdominowanym przez media lub społeczeństwem obrazkowym, albo wreszcie kapitalizmem wielonarodowym” (s. 169–170)? Bokszański na podstawie wyników badań przeprowadzonych w wielu krajach stwierdza słabsze przywiązanie do kraju wśród mieszkańców państw ponowoczesnych, kraje nowoczesne pozostają jeszcze przy etnicznej postaci tożsamości narodowej: „Polacy i Węgrzy wyraźnie silnie podkreślają konieczność długiego pobytu i faktu urodzenia w kraju dla uzyskania statusu członka narodu; dość istotną rolę odgrywa w tym względzie także wyznawana religia. Natomiast kraje ponowoczesne silnie podkreślają wagę więzi politycznych. Oba typy krajów dzieli także zdecydowanie (a dotyczy to szczególnie Węgier) stosunek do obcych, mierzony zaprezentowanym indeksem ksenofobii, oraz postawa wobec mniejszości etnicznych. Tę ostatnią w przypadku krajów ponowoczesnych interpretowalibyśmy jako przejaw przywiązywania mniejszego znaczenia do różnic kulturowych jako czynnika indywidualnej tożsamości i płaszczyzny organizacji społecznej” (s. 188).

Końcowe rozdziały — „Dynamika cywilizacji Zachodu a tożsamość jednostki” oraz „Tożsamość ponowoczesna” — zawierają krytyczne omówienie najnowszych propozycji diagnozy współczesności. Są to przede wszystkim trzy koncepcje tożsamości ponowoczesnej: Zygmunta Baumana, Anthony’ego Giddensa i Ulricha Becka. Interesujące jest zwłaszcza omówienie koncepcji tożsamości w późnej nowoczesności zaproponowanej przez Giddensa, według którego tożsamość i globalizacja stanowią dwa krańce dialektyczno-biegunowej relacji między globalnością a lokalnością. Bokszański stwierdza: „Teza, w świetle której tożsamość i «globalizm» stanowią dwubiegunowy układ wzajem warunkujących się czynników oraz przedstawione wyżej warunki, w których przebiega powstawanie tożsamości, pozwalają twierdzić, że jest ona w późnej nowoczesności projektem refleksyjnym, realizowanym na odpowiedzialność jednostki przez nią samą” (s. 266).

Bokszański stwierdza, że współcześnie zmieniają się fundamenty poczucia tożsamości: „W organizacji i funkcjonowaniu tożsamości dominującą rolę zaczyna odgrywać wstyd, wypierając winę. Wina bowiem wspiera się na stan-

dardach i mechanizmach zewnętrznych wobec wewnętrznie referencyjnych systemów nowoczesności. Wina niesie ze sobą konotacje moralnej transgresji; jest związana z lękiem wywodzącym się z poczucia uchybienia czy z perspektywy niesprostania imperatywom moralnym. Wstyd natomiast wiąże się z zachwianym zaufaniem do siebie bądź jest wstydem przeżywanym wobec reakcji społecznego *milieu*. Im bardziej tożsamość staje się wewnętrznie referencyjna, tym bardziej wstyd zaznacza swoją dominującą rolę w postępowaniu podmiotu. Jednostka nie kieruje się już «zewnętrznymi» normami moralnymi, ale wskazówkami wynikającymi z refleksyjnie zorganizowanej jaźni” (s. 273–274).

Podsumowując walory poznawcze rozprawy Zbigniewa Bokszańskiego można stwierdzić, że na naszych półkach księgarskich i bibliotecznych przybyła bardzo cenna pozycja naukowa, dotycząca problematyki niezwykle ważnej, dyskutowanej w literaturze światowej, budzącej też duże zainteresowanie społeczne. Autor do swoich wieloletnich studiów z omawianego zakresu dołączył książkę o nieprzemijającej — jak sądzę — wartości naukowej.